FOR MEMBERS ONLY

Węzełek

NUMER 129
KWIECIEŃ 1984 ROK 24

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK
47 Rutland Gate London S.W.7.

ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE
Mat.28.v.2

archiwum harcerskie.pl

Stopnie Harcerek

Próby organizacyjne, czyli stopnie harcerskie są wytyczymi normującymi wyrobienie harcerek, zależnie od ich wieku, potrzeb oraz wymagań służby harcerskiej.

Nie są one same w sobie celem naszej pracy ale jakby szczeblami, po których wspina się harcerka. Szczeblami, które jej samej i jej przełożonym dają obraz tego co już osiągnęła i wytyczne - gdzie ma dalej dążyć.

Wymagania na stopnie, mają w sobie pewne elementy, których staramy się nie zmieniać, by utrzymać mniej więcej ten sam poziom wyrobienia harcerskiego na różnych terenach i w różnych okresach. Tym niemniej, poziom znajomości języka polskiego oraz zmieniające się warunki życiowe wymagają ciągłej rewizji i częstych, choćby niewielkich zmian.

W tym roku wydział harcerek ponownie zrewidował i uaktualnił wymagania na stopnie. Zmiany są niewielkie, niemniej obowiązują. Największe zmiany są w stopniu Ochotniczki. Wszystkie wiadomości o tradycjach świątecznych są wyłączone ze stopnia ochotniczki i ujęte w dwie, nowe sprawności: GOSPOSI WIGILIJNEJ i GOSPOSI WIELKANOCNEJ, które są obowiązkowe, to znaczy że harcerka musi je zdobyć zanim dostanie stopień ochotniczki.

Nowe wymagania na stopnie zostały zatwierdzone przez Naczelniczkę Harcerek rozkazem L.7 z dnia 22 lutego 1984 r. i wydane w niedużej książeczce która wyglądem i formatem przypomina Sprawności Harcerek. Wymagania na poszczególne stopnie w tej książeczce są tak ułożone, że każdy stopień jest na jednej stronie. Łatwo więc można zrobić fotokopię, która może służyć jako karta próby.

Egzemplarze okazowe zostały już rozesłane Komendantkom Chorągwi, Dalsze można nabyć w SKLEPIKU HARCEREK w cenie po 85p. za sztukę.

Myślę, że nie trzeba druhnom tłumaczyć, że posiadanie aktualnie obowiązujących wymagań na stopnie jest konieczne dla każdej drużynowej i zastępowej - a starsze harcerki może chętniej będą brały udział w zbiórkach i przerabiały zajęcia międzyzbiórkowe, jeśli dostaną do ręki "kartę próby" na której będą mogły zbierać podpisy instruktorek w miarę zaliczania poszczególnych punktów wymagań.

Nie czekajcie więc do chwili, kiedy obóz czy przygotowywany bieg na stopnie jest już tuż, tuż - ale już teraz zaopatrzcie się w książeczkę z nowymi wymaganiami.

archiwum harcerskie.pl

WYSTAWA 75

Już jest oddźwięk na ogłoszenie o dostarczanie materiałów na wystawę Harcerek.

Pierwsze materiały przyszły z Francji. Druhna Ida Olkusznik,hm, Komendantka Chorągwi Harcerek we Francji wypożyczyła sporo starych zdjęć, książek /kilka "białych kruków"/ i inne materiały historyczne.

Poza tym harcerki z Francji przygotowują taśmę z piosenkami harcerskimi, tymi naj najdawniejszymi, o których teraz często zapomina się.

Dla "zachęty" reprodukujemy dwa z otrzymanych eksponatów.

Jeden z białych kruków.

1938-Francja
I Okręg, Płn.
Zlot - Rajd
Harcerek.

archiwum harcerskie.pl

POMNIK HARCERZY ŚLĄSKICH
— 4 WRZEŚNIA 1983 ROKU
KATOWICE

Przez wiele lat harcerstwo śląskie żyło ideą budowy pomnika swoim bohaterskim poprzednikom, którzy dając wyraz tradycyjnemu, harcerskiemu patriotyzmowi w walkach II wojny światowej, poświęcili swoje życie Ojczyźnie.

Starania trwały długo, od 1964 r. Było kilka projektów, ale ciągle robiono nowe przeszkody. Ostatecznie, w marcu 1981 r. - już bez przeszkód powołany został Społeczny Komitet Budowy Pomnika.

W wyniku rozpisanego przez Komitet konkursu na pomnik harcerek i harcerzy śląskich, przyjęto projekt wykonany przez artystę rzeźbiarza Zygmunta Brachmańskiego.

Twarze harcerzy znajdujących się na monumencie, są twarzami autentycznych ludzi. Są to Józef Pukowiec, Stanisław Sołtys i Ryszard Kot. Postacie te symbolizują śląskie harcerstwo i w jego bohaterskie dzieje wpisują swe tragiczne biografie.

Pomnik stanął na rynku Katowickim. Uroczyste odsłonięcie odbyło się w dniu 4 września 1983 roku.

Komitet budowy uznał, że pomnik powinny odsłaniać osoby najściślej z nim związane. Tak więc poproszono do odsłaniania Jadwigę Sołtysową - matkę Stanisława, przedstawicielkę śląskich matek, których dzieci oddały życie za Ojczyznę. Poproszono także przedstawiciela rodziny Ryszarda

archiwum harcerskie.pl

Kota, pierwszego śląskiego harcerza, który poległ w obronie Śląska. Następnie p.Helenę Gołbową, żonę autora "Wieży spadochronowej". Odsłaniał również druh Rafał Kocik, harcerz, który w 1939 roku na katowickim Rynku przeżył własną śmierć. Jest on dla nas dzisiaj symbolem wszystkich harcerzy z tamtych lat. I wreszcie inż. Marek Prokop - syn Olgi Kamińskiej-Prokopowej, katowickiej harcerki, zgilotynowanej w Berlinie.

NA ODSŁONIĘCIE POMNIKA HARCERSTWA ŚLĄSKIEGO

W zwartych skupieni szeregach — my, śląscy harcerze,
w dzień odsłonięcia Pomnika ten raport składamy:
Kiedy wybije godzina na dziejów zegarze,
tak jak ONI „Wszystko, co nasze, Polsce oddamy".

Bohaterowie Pomnika są tacy sami,
jak obrońcy Modlina, Helu i Warszawy,
w służbie harcerskiej Polsce na śmierć zakochani —
zamęczani w kaźniach, polegli na polu chwały.

Pomnik ten niech ramieniem będzie drogowskazu
dla obecnych i przyszłych harcerskich pokoleń,
jak trzeba Polsce służyć wiernie, bez rozkazu.
I niechaj wiecznej pamięci zapala On płomień.

Kiedy przed skautów śląskich przystaniesz Pomnikiem,
wykutym z serc ofiarnych, z granitu i spiżu,
oddaj hołd bohaterom, pamięci ICH cieniom —
Na baczność stań! I zasalutuj, śląski harcerzu!

Hm Edward — „Jodła" NOWAK

Uroczystość odsłonięcia pomnika Pamięci Bohaterskich Harcerek i Harcerzy Śląskich poległych w latach II wojny światowej 1939-1945 została upamiętniona okolicznościowym medalem wg projektu twórcy pomnika art. rzeźbiarza Zygmunta Brachmańskiego, który wybiła Mennica Państwowa w Warszawie.

Awers medalu przedstawia stronę czołową pomnika tj. grupę harcerzy wychodzących z wyrwy w murze, w lewym narożu napis: WSZYSTKO CO NASZE POLSCE ODDAMY....

Rewers medalu ukazuje tylną stronę pomnika tj. kompozycję literniczą 29 miejscowości, gdzie walczyli i ginęli harcerze śląscy w latach II wojny światowej. Całość wieńczy harcerska lilijka wkomponowana w okupacyjny znak Polski Walczącej. Poniżej data: KATOWICE-WRZESIEŃ 1983.

Społeczny Komitet Budowy Pomnika Harcerskiego przyznaje medal jako wyróżnienie honorowe osobom, instytucjom i organizacjom społecznym za zasługi w dziele budowy pomnika harcerskiego.

archiwum harcerskie.pl

DYSKUTUJEMY:

Niedawno, na zebraniu G. K. Harcerek wynikła dyskusja na temat zanikania tradycji harcerskich. Niewątpliwie, życie ciągle idzie naprzód i dlatego zrozumiałe jest, że od czasu do czasu powstają nowe zwyczaje, ale nie można też zapominać o starych, pięknych tradycjach. Dla niektórych instruktorek stare tradycje są niemal święte i uważają, że nie można od nich odstępować. Inne instruktorki są zdania, że jest to rzecz dodatkowa i przypadkowa.

Drukując urywki z artykułów, które ukazywały się przed kilkunastu laty w "Zniczu" mamy nadzieję, że pobudzą czytelniczki na temat jakie znaczenie mają tradycje i obrzędy w naszej pracy dzisiaj.

Napiszcie - co myślicie na ten temat oraz jakie macie ulubione obrzędy w swoich ośrodkach.

TRADYCJE, OBRZĘDY I ZWYCZAJE HARCERSKIE.

Dwugłos instruktorek - druhna **E. Czekierska**, hm - "Znicz" Nr. 7-8 rok 1950
druhna **I. Łukomska**, hm - "Znicz" Nr. 2 rok 1955

..... Nie ma narodu bez tradycji. Dla określenia co to jest naród, poza innymi momentami, mówi się o tradycji. W stopniach naszych silnie podkreślamy wprowadzanie młodzieży w tradycje naszego narodu. Uczymy ją zwyczajów na święta kościelne, na uroczystości rocznic państwowych, obchodzimy Kaziuka, Noc Świętojańską i tak wiele obyczajów, właściwych naszemu, polskiemu duchowi, tak pięknych i tak nam drogich. Wszystko to ma swoją odrębną obrzędowość.

"Obrzęd" był zawsze u wszystkich ludów momentem bardzo wpływowym. Czym piękniejsze były obrzędy, tym silnieiszy był wpływ na wyobraźnię i ducha, dlatego i kościół nasz ma tak wspaniale rozwiniętą obrzędowość. Obrzędy, umiejętnie stosowane, wytwarzane w momentach silnych przeżyć, wiążą, zespalają, dlatego tak ważne są w życiu harcerskim. Jedne zwyczaje są stałe - stosowane wszędzie i jednakowo, dają one wyraz jednolitości i łączności całej organizacji. Inne znowu wyrastają z indywidualnych przeżyć, z uzdolnień artystycznych zespołu, z silnych węzłów przyjaźni, z ukochania swego środowiska i przejęcia się sprawą, dla której dana grupa pracuje.

Najwięcej okazji do wytwarzania i narastania obrzędowości daje obóz. W obozie są momenty jednakowe dla wszystkich jednostek obozujących - przede wszystkim jest to służba przy sztandarze. Przy sztandarze pełnią służbę zawsze trzy osoby. Niesie sztandar, czy podnosi go na maszt zawsze harcerka zasłużona, wyróżniająca się dobrą postawą. Sztandar jest naszą wielką świętością. Gdy przechodzi poczet sztandarowy, wszyscy stają "na baczność" - osoby

archiwum harcerskie.pl

umundurowane salutują, mężczyźni w cywilnych ubraniach zdejmują kapelusze. Wszyscy zachowują postawę na baczność. Wszystkie harcerki są w mundurach.

Sztandar łopoczący na maszcie oznajmia, że w tym miejscu żyją ludzie narodowości, związanej z tą flagą. Na ogół wciąga się flagę na maszt na początku obozu i spuszcza na końcu. W obozach harcerskich przyjął się inny jeszcze zwyczaj - codzienne podnoszenie i spuszczanie sztandaru. Jest to możliwe tylko wtedy, jeśli Komendantka potrafi utrzymać odpowiednią sprężystość, porządne, czyste mundury, jeżeli potrafi utrzymać nastrój powagi i czci. Jeżeli tylko wkradnie się przymus - bo tak komenda każe - już jest źle - sprawa czci dla sztandaru przegrana.....

I. Ł.

..... Sztandar trzeba uroczyście - tak - właśnie uroczyście wciągnąć poraz pierwszy na maszt. Można powiedzieć jedno, lub dwa zdania, związane z celem obozu. Jest to też odpowiedni moment na wybranie hasła obozowego. Może trzeba zaśpiewać hymn drużyny, lub "Wszystko co nasze", a może hymn państwowy patrząc na wschód, ku Polsce. A kto będzie podnosił sztandar? czy sama drużynowa, czy zastępowa służbowa, czy może ta, która była najbardziej pogodna i pracowita? Czy będziemy wykonywać ruch ramienia w górę, gdy sztandar będzie się podnosił, a może w tym momencie będziemy powtarzać rotę przyrzeczenia? Czy zastępy będą stały w kręgu dla podkreślenia jedności gromadki harcerskiej, czy w "promienistych" ku środkowi rzędach, czy wreszcie w szeregach przed namiotami? Na te wszystkie pytania drużynowa powinna mieć wcześniej przemyślane odpowiedzi i dokładny plan ich wykonania. Tak każdemu zwyczajowi trzeba dać życie i barwę przez jedno krótkie zdanie, lub uwagę, że "robimy to aby...", albo, że, "niech to oznacza dla nas...", "to będzie symbolizować...". Tak jak malarz daje wyraz i życie źrenicy przez jedno małe dotknięcie pędzlem, przez jedną małą, białą kropkę.

A wieczorem - jaki obrzęd będzie towarzyszył opuszczeniu sztandaru?

Pierwszego dnia na obozie należy zrobić choćby króciutkie ognisko. Ta chwila najbardziej wszystkich łączy. Tu znów mnóstwo szczegółów do obmyślenia. Kto będzie zapalał ognisko? Jak? Czy przy pomocy płonącej pochodni, podawanej komendantce obozu, lub "ważnemu" gościowi. Czy może zapałkę podłoży ta druhna, która się czymś w danym dniu wyróżniła? Warto, by w każdym ognisku, znalazł się węgielek z poprzedniego, na znak ciągłości pracy, a może kiedyś w związku z gawędą każda weźmie jeden żarzący węgielek i postara się go donieść do namiotu myśląc, by jej serce promieniowało ciepłem i żarzyło się w służbie dla Polski, ludzi... A gdyby się tak umówić, że każda, która uważa, że "dobrze przeżyła" dzień, przynosiłaby kawałek drzewa i wrzucałaby w odpowiedniej chwili do ognia? Byłby to dzienny rachunek sumienia, a o ile jaśniejsze byłoby ognisko, znaczyłoby to, że o tyle lepsze są dziewczęta. A co będziemy śpiewać przed gawędą, by każda wiedziała kiedy ma "wygodniej" i w skupieniu usiąść? .....

E. Cz.

..... Najwięcej rozmaitości wprowadza zwykle obrzędowość przy ognisku. Ogień, jako siła życiodajna, jest otaczany szacunkiem. Ognisko rozpala się z wielkim szacunkiem, w skupieniu - tradycyjną jedną zapałką. Nie podkłada się papieru ani słomy - tylko ostatnie ciury obozowe to robią, a nie szanujące się harcerki. Do ogniska podkłada ogień albo służbowa, lub lepiej harcerka, która dobrze przeżyła dzień. Gałęzi nie rzuca się. Ma je uprzednio przygotowane i ostrożnie do ognia podkłada. Gdy przyklęknie i z boku gałązki dołoży, napewno się nie oparzy. Po ognisku nie zostawia się płonących

archiwum harcerskie.pl

głowni. Płomyki powinny wygasnąć przed zakończeniem ogniska. Pozostały żar rozprowadza się kijem w formę gwiazdy lub inną - wówczas szybko wygasa, rozchodzą się wszyscy. Zły jest sposób zalewania ognia wodą lub zasypywania piaskiem. To nie harcerski obyczaj.

Po odśpiewaniu hejnału wieczornego w obozie zapada cisza. W koniecznych wypadkach porozumiewanie odbywa się szeptem. W prawdziwie harcerskim obozie panuje cisza, bo cisza w tej porze panuje w całej przyrodzie.

Gdy drużyna wraca z wycieczki, lub ćwiczeń wieczornych, lub nocnych, nie śpiewa, idąc przez uśpioną wieś i nie rozmawia głośno nawet w polu i w lesie. Takie jest prawo natury - i takie jest prawo harcerskie - uszanowanie obyczajów otoczenia.

Inne formy obrzędowe są traktowane bardzo indywidualnie, a więc każda drużyna może mieć inny szyk stawania na zbiórkę, inne zawołanie i odzew, różne formy zwoływania na zbiórki, zapowiadania ciszy. Ostatnimi czasy w wielu obozach gwizdki zostały wyeliminowane z terenu obozu - zastąpiono je piosenką, głosami ptaków, instrumentem muzycznym.....

I. Ł.

..... Dobrze byłoby już od pierwszego dnia wprowadzić jakieś specjalne zwyczaje, np. nadawanie nazwy każdemu dniu, może wg. kolorów? Pewnie będą dni złote i słoneczne, chmurne i różowe, biało-czerwone i ..... zielone. Komuś mogą się bardziej podobać nazwy związane z jakąś pamiętną chwilą w danym dniu: np. dzień żylasty - jak mięso na obiad, grzmiący - jak burza komendantki, albo leśny, rozśpiewany jak las, w którym był biwak. Chrzcząc dzień nie będziemy się polewać wodą, ale można przynieść codzień jeden kamyk, lub kołek z wypaloną nazwą i umieszczać w specjalny kształt czy sposób koło masztu.

Zdarzają się rozmaite kłopoty na obozie i nieraz doskonałym środkiem zlikwidowania ich jest obrzęd. Można przecież "obić" pasami jakąś "wadę" w postaci przedziwnego straszydła, czy spalić kartkę "z grzechami"! Dojście do własnego namiotu z zamkniętymi oczyma jest takie trudne, a cóż dopiero odnalezienie celu w życiu i dojście do niego bez błądzenia.

Zgoda na ideały, ale obóz musi też jeść! - oczywiście, ale nie koniecznie trzeba zbiórkę na obiad ogłaszać gwizdkiem. Stać nas przecież na zrobienie "kuchennej orkiestry". Nie za często, ale można kiedyś jakiemuś łakomczuchowi pozwolić, by nalewał sobie zupę widelcem.

Gdy jakiś gość zawędruje do obozu, czy koniecznie trzeba gonić za komendantką by szeptać jej w ucho, że "ktoś przyjechał". Można przy bramie wywiesić kartkę z napisem, że wstęp tylko za okazaniem uśmiechu /sama to - kiedyś widziałam/ a może zawiesić jakiś gong z pokrywy, rondla lub patelni, albo wreszcie urządzić szaloną karuzelę radości z okazji przybycia miłego gościa.

Można zorganizować "publiczne" otwieranie paczek z domu i zgadywanie - co jest w nich - na ślepo. Ileż to byłoby śmiechu i radości, a tego nigdy nie zadużo. Nawet zwykłe ćwiczenia można urozmaicić, "rozpogodzić", gdy na przykład piśmienny rozkaz wolno otworzyć nie wcześniej, niż się nabierze pełne usta wody /chcąc nie chcąc trzeba wtedy milczeć/, a w jakimś nocnym alarmie, wskazówkę, co dalej należy czynić, otrzyma się tylko wówczas, gdy każda indywidualnie wskaże gwiazdę polarną i wymówi "tajemnicze zaklęcie", po którym dopiero odezwie się "głos z ciemności". I tak bez końca można wymyś-

archiwum harcerskie.pl

lać różne przykłady.....

E. Cz.

..... Obóz dostarcza wielu momentów, gdzie specjalne formy obrzędowe mogą mieć duże zastosowanie. Najwięcej przeżycia i niezatarte na całe życie wrażenie wywołuje moment przyrzeczenia, lecz nie wyrywajmy do tego dziewczynki z łóżka w środku nocy, idzie przecież w jasną z błękitów utkaną dal, a nie w noc ciemną, pełną zwidów... Nie wszystko, co Komendantka wymyśli, jest miłe dla dziewcząt. Trzeba unikać przesady i trzeba unikać ....śmieszności... .....

I. Ł.

OCHOTEK ma już ponad 15 lat!! - ale jeszcze nikt nie wymyślił nic lepszego.

OCHOTEK miał już 3 wydania - i pomógł wielu harcerkom w zdobyciu stopnia ochotniczki.

OCHOTEK to nie podręcznik dla drużynowej, ale książeczka, którą każda młoda harcerka powinna mieć na własność.

OCHOTEK może dać dziewczynce to, czego nie zawsze potrafią nauczyć niedoświadczona zastępowa: Chęci zdobywania samodzielnie wiadomości o organizacji do której należy

CZY TWOJE DZIEWCZYNKI MAJĄ OCHOTKA ??

jeśli nie, zaraz zamów w **SKLEPIKU.**

archiwum harcerskie.pl

znowu JUBILEUSZ

Mówi się zawsze, że kobiety nie lubią mówić ile mają lat, że ukrywają swój wiek itd... ale jednak zawsze znajdą się jacyś kochani panowie, którzy im te latka wyliczą.

Tak też było z "Węzełkiem". Bo widocznie dlatego, że jest pismem instruktorek "zapomniał" zupełnie kiedy się urodził. Ale znalazł się taki druh, który nam to dokładnie wyliczył.

W "BIULETYNIE", piśmie wychodzącym w Kanadzie, w Vancouver, BC, w Nr. 4. /33/ - grudzień 1983 na stronie 7 znajduje się artykuł o "Węzełku". W tym artykule, długim na całą stronę druh Zenon Buczewski bardzo serdecznie i pozytywnie wyraża się o "Węzełku" a w ostatnim zdaniu pisze - przytaczam dosłownie - "Za dwa lata, "Węzełek" obchodzić będzie 25-lecie swego istnienia. Szmat czasu to jak na warunki emigracyjne. Do tego czasu, mamy nadzieję czytania tam jeszcze wielu dobrych opracowań i sprawozdań z pracy harcerek polskich na świecie."

A więc już niedługo znowu będziemy miały **JUBILEUSZ**. Tak, mówię znowu bo przecież "Węzełek" już 2 razy obchodził jubileusz.

Pierwszy raz - w lutym 1971 r. - był to Numer 50 - a więc obchodziłyśmy Złoty Jubileusz Węzełka. Okładka była "złota", dostałyśmy dużo miłych listów, a na dwu środkowych stronach była defilada - zdjęcie wszystkich/prawie/ czytelniczek Węzełka.

Drugi raz - w czerwcu 1979 r. - był to Numer **100** - wielkie święto. Znowu dostałyśmy dużo miłych listów i nawet życzenia-TELEGRAM od naszego Ojca Św. Kto nie wierzy, może łatwo sprawdzić - zobaczyć Węzełek Nr 100. Numer 100 zawierał też zestawienie wszystkich autorek, które zabierały w Węzełku głos, oraz artykułów jakie były drukowane.

A teraz, w 1985 roku przypada nowy jubileusz. Tym razem **25 lat.**

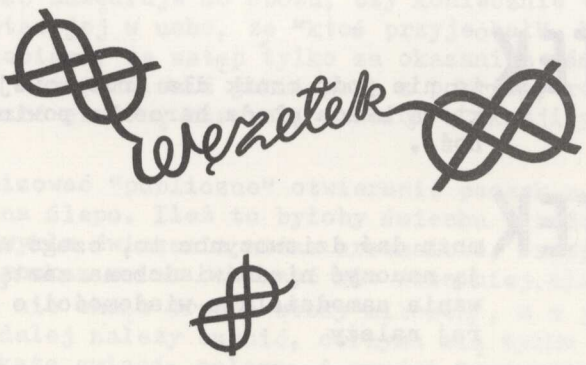

archiwum harcerskie.pl

WĘDROWNICZKI

WĘDROWNICZKI

ZLOT WĘDROWNICZEK

Po długich naradach, dyskusjach, wymianie korespondencji itd. zostało ustalone, że Zlot Wędrowniczek odbędzie się w 1986 roku. Dokładny termin i miejsce zostaną podane w późniejszym terminie, układając swoje programy i plany, pamiętajcie, że latem 1986 roku

Z Ł O T W E D R O W N I C Z E K

KSIĄŻECZKA

Jak podałyśmy w poprzednim numerze, projekt, "brulion" przygotowanej przez druhnę Jadzię Chruściel książeczki dla wędrowniczek, został rozesłany do instruktorek. Wiele druhen odpowiedziało przysyłając uwagi i uzupełnienia. Uwzględnić te wszystkie uwagi, to robota nie byle jaka. Możliwe więc, że ostateczne przygotowanie do druku trochę się przeciągnie. To trudno. Czekamy!

ILE MAMY WĘDROWNICZEK ?

W tym numerze miałyśmy podać wykaz jednostek wędrowniczek w poszczególnych Chorągwiach. Nie mamy jeszcze wszystkich danych, dziś podajemy to, co już dostałyśmy.

Chorągiew Harcerek w Australii

Hufiec Podhale	1	jednostka /patrol/	4 wędrowniczki
Hufiec Polesie	1	"	7
Hufiec Pomorze	1	"	9
Hufiec Pieniny	1	"	8
Sam. drużyna			6
		Razem	34

Chorągiew Harcerek w Stanach Zjednoczonych

Hufiec Mazowsze	2	jednostki / z-py /	8 wędrowniczek
Hufiec Podhale	2	"	15
Hufiec Tatry	1	" / d-na /	38
Hufiec Ziemia Rodz.	1	" / z-p /	8
		Razem	69

Chorągiew Harcerek w W. Brytanii

Hufiec Bałtyk	4	jednostki /patrol/	47 wędrowniczek
Hufiec Kaszuby	3	"	14
Hufiec Pomorze	5	"	44
Hufiec Wawel	2	"	12
		Razem	117

archiwum harcerskie.pl

JUŻ BLISKO 2 LATA WYCHODZI PISMO

KRONIKA RZYMSKA

WARUNKI PRENUMERATY « KRONIKI RZYMSKIEJ »

Można zamówić stałą prenumeratę « Kroniki rzymskiej » zwracając się listownie na adres: Dom Polski Jana Pawła II, via Cassia 1200 - ROMA 00198. Italia.

Prenumerata roczna miesięcznika wynosi 25 $ + koszty przesyłki, które kształtują się różnie – w zależności od opłat pocztowych pobieranych przez pocztę włoską do kraju zamieszkania odbiorcy. I tak do Stanów Zjednoczonych. Kanady, Australii przesyłka roczną wynosi około 15 $. Do krajów europejskich 8 $ USA.

Należność za prenumeratę najlepiej przesłać czekiem bankowym na adres « Kroniki ». Można wysłać równowartość prenumeraty w walucie miejscowej – uwzględniając jej aktualną relację do dol. USA.

Poszczególne numery « Kroniki » można nabyć w Domu Polskim lub w Ośrodku « Corda Cordi » w cenie 2000 lirow za egzemplarz.

« Kronika » pragnie dostarczyć Rodakom rozsianym po wielu zakątkach świata bieżących informacji o wydarzeniach w « polskim Rzymie » za czasów pontyfikatu Jana Pawła II. Przyjaciołom zaś DOMU JANA PAWŁA II, którzy niejednokrotnie osobistym wkładem przyczynili się do powstania tego « żywego pomnika » Jana Pawła II i nowego Ośrodka polskiej kultury w Rzymie pragniemy się odwdzięczyć publikując obszerne relacje z życia i działalności Domu.

KRONIKĘ RZYMSKĄ wydaje
DOM POLSKI JANA PAWŁA II
00189 Roma, via Cassia 1200

Redaktorzy:
KS. KSAWERY SOKOŁOWSKI
O. KONRAD HEJMO, OP.

Drukarnia: ROMAGRAFIK

W "Dzienniku Polskim" wychodzącym w Londynie, w numerze z 2go marca 1984r został wydrukowany, w dziale "listy do redakcji", list p. B. Mazowieckiego z Paryża, który poniżej przytaczamy:

Mowa ojczysta jest silną więzią narodu. Jest jego najdroższym skarbem, potrzebnym do utrzymania państwa. Jeśli w 1918 roku Polska powstała na nowo jako państwo, to dlatego, że byli Polacy mówiący po polsku.

Rosjanie doceniają znaczenie mowy rosyjskiej dla utrzymania swego imperium, toteż starają się wynarodowić ludzi w krajach, które obecnie zajmują. Rusyfikują ich mieszkańców od dziecka. Rusyfikacja Polski po zaborach i obecnie, Litwy, Łotwy, Estonii czy Gruzji jest tego przykładem.

Mowa ojczysta jest największym skarbem każdego narodu, nie tylko ze względów uczuciowych, lecz też jako puklerz, zbroja przeciw stracie niepodległości. Będąc wielkim skarbem, winna być poprawna, bez błędów, wielokaratowa jak szlachetne metale i kamienie. Jak one, traci piękno jeśli jest ze skazami: „brylant, co błyszczy tak silnym płomieniem, musi być czysty i bez żadnej skazy" — Słowacki („Poematy").

archiwum harcerskie.pl

INSTRUKTORKI piszą . . . . . .

druhna Ryszarda Łapińska, Kanada, pisze:

Droga Druhno!

Serdecznie dziękuję za słowa informacyjne z dnia 16.12.83 i równocześnie przepraszam za moje roczne milczenie. Odbierałam nasz "Węzełek" i podziwiałam: dobra, docelowa, rzetelna robota. Artykuł Z. Wołowskiej z numeru 127 odpowiedział na pytanie nurtujące mnie od dawna, bo "zuszki" słyszałam od osób "fachowych" i zaczynałam w siebie wątpić. Już myślałam napisać do jakiegoś specjalisty języka polskiego w Polsce, by mnie ustawił, ale do tego czasu uparłam się by nigdy nie użyć tego słowa.

Załączam czek na prenumeratę za rok 1984 jak też zaległą za 1983 r. W nowym roku życzę dalszej wytrwałości w zdobywaniu nowych, aktywnych czytelniczek, jak też osobistego szczęścia płynącego z dobrze wykonanego zadania. Nie mam pojęcia kto redaguje "Węzełek" - nic na ten temat "nie pisze", ale dla wszystkich Druhen związanych z wydawaniem "Węzełka" przesyłam serdeczne pozdrowienia z Kanady /obecnie tonącej w śniegu/.

CZUWAJ !

druhna Helena Karasińska, przewodnicząca Zarządu Okręgu we Francji przysłała zdjęcie uczestników ostatniego Zjazdu Okręgu, który odbył się w Voudricour 3 i 4 września 1983 r.

Na zdjęciu widać zaledwie kilka instruktorek, ale było ich sporo, ponad 20

archiwum harcerskie.pl

Sklepik

Przypominamy, że **SKLEPIK HARCEREK** działa.

Mamy tak dużo rzeczy na składzie, że podanie pełnej listy zajęłoby za dużo miejsca. Spis z cenami wysyłamy na żądanie odwrotną pocztą.

Poniżej podajemy spis artykułów najczęściej zamawianych.

KSIĄŻKI

O Metodzie Harcerskiej i jej stosowaniu, E.Grodecka	Ł. 3.50
Ochotek	1.20
Tropicielka	1.20
Organizacja Harcerek	2.20
Harcerka w Mundurze	-.90
Nasze Pieśni	2.50
Dyl-Dyl - śpiewnik zuchowy	2.50

CYKLE ZUCHOWE

Pszczółka	Ł. -.90
Olimpijka	-.90
Góral i Góralka	-.90
Pan Twardowski	-.50
Aktor i aktorka	-.50

i wiele innych.....

INNE

Lilijki	Ł. -.60
Krzyże	1.10
Sznury funkcyjne	1.00
CZAPECZKI	3.50
Słoneczka zuchowe	Ł. 1.10
Gwiazdki zuchowe	-.20
Wilczki zuchowe	-.50

i wiele innych.....

Supełki.

Następna lista Supełków /w kolejności jak wpływają/.

Zastęp "Iskry"	-	$ 22.50
A. Chmielowicz	-	$ 4.-
I. Antonik	-	Ł. -.50
H. Łappo	-	Ł. 1.50
K. Gasparowicz	-	Ł. -.50
W. Czerniawska	-	Ł. 2.-
K. Wariwoda	-	Ł. 2.50
I. Neuman	-	$ 8.50
A. Proszowska	-	$ 1.50
J. Zygiel	-	$ 1.50
W. Grycko	-	$ 2.50
Bezimiennie	-	$ 5.-

DZIĘKUJEMY ZA JUŻ

PROSIMY O WIĘCEJ

archiwum harcerskie.pl

NASZE WYDAWNICTWA

Często słyszymy narzekania, że brak jest podręczników i innych wydawnictw harcerskich. Napewno tak jest. Ale z drugiej strony Sklepik Harcerek ma kłopoty ze znalezieniem miejsca na skład książek - nakłady, które się opłacają finansowo, z konieczności muszą być większe od bieżących zapotrzebowań - a druhna skarbniczka nie bardzo chce wydziałowi wydawniczemu udzielać kredytu, póki nie wróci się choć część pieniędzy włożonych w dotychczasowe wydawnictwa. A tu idą wakacje, druhny domagają się cyklów zuchowych,śpiewników.....
Rok 1985 tuż - 75 lecie Harcerstwa - planujemy wydawnictwa jubileuszowe, może coś z historii harcerstwa na emigracji....

Od Was zależy, żeby wydział wydawniczy ruszył. Pomyślcie co z już istniejących wydawnictw przydałoby się Waszym drużynom, gromadom, zastępom. Zróbcie trochę propagandy. Przyślijcie zamówienia - ale nie na tydzień przed obozem, ale teraz, zaraz. Każda paczka książek wysłanych, przybliża możliwość następnego wydania.

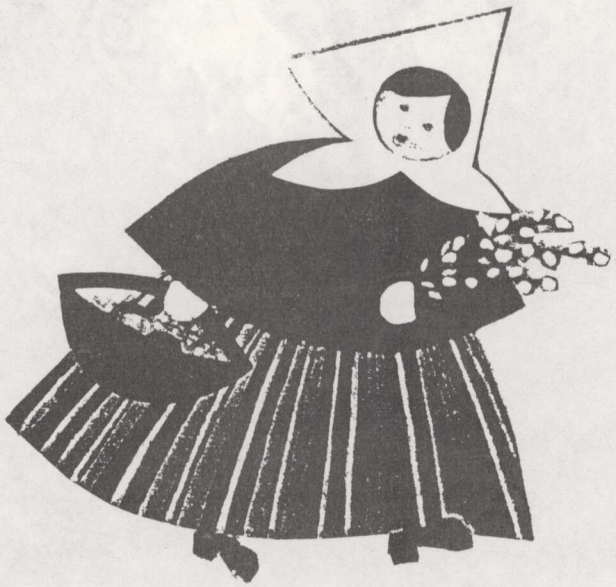

Wesoły nam dzień dziś nastał.....

archiwum harcerskie.pl

Śnieżyczka.

archiwum harcerskie.pl